

# NASZE A B C

HASŁO OSZCZĘDNOŚCI.

Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła wczoraj do rozpraw nad projektem budżetu na r. 1927. Praca to szczególnie odpowiedzialna i ważna: budżet państwa nie jest tylko wielką księgą cyfr wydatków i dochodów, budżet — to program, to jakgdyby streszczenie całokształtu polityki państwowej, nakreślenie głównych kierunków jej rozwoju. Jakież hasło, jakaż zasada naczelna przyświecać winna Sejmowi przy rozpoczęciu obecnie przezeń rozpatrywaniu budżetu?

Hasłem głównym, pierwszym i najważniejszym, jest hasło oszczędności. Ani finanse państwa, ani jego położenie gospodarcze nie są tego rodzaju, abyśmy mogli pozwolić sobie na jakąkolwiek nieogłębność w powiększaniu wydatków. Jeżeli min. Czechowicz mógł w przemówieniu swem dość pogodnie oceniać obecną sytuację, to niewątpliwie przyczynił się do tego fakt, że na sesji poprzedniej Sejm wbrew żądaniom Rządu zmniejszył wydatki na kwartał obecny do sumy 450 milionów złotych. Gdyby nie ten surowy nakaz oszczędności, gdyby nie powstrzymanie wrażliwej niestannie sumy wydatków, dziś już może stałoby się wołanie o nową inflację, nową nieobliczalną katastrofę spadku złotych.

Najściślejsze przeprowadzenie w budżecie wszelkich możliwych oszczędności, jest rzeczą tem bardziej konieczną, że wzrost drożyzny w ciągu ostatniego półrocza wysunął na nowo konieczność podwyższenia pensyj urzędników, których pobory w tych warunkach uległy faktycznie zmniejszeniu. Zadanie więc, przed którym Sejm stanął obecnie, nie należy do prostych ani łatwych. Trzeba wiele odwagi i wiele — aby je należycie wypełnić.

## Odznaczenie policjantów

Za zasługi na polu bezpieczeństwa publicznego otrzymali brązowe krzyże zasługi, następujący funkcjonariusze policji państwowej: starszy przodownik 10 kom. — Ignacy Gawęcki, przodownik urzędu śledczego Franciszek Grzeszczak, starszy posterunkowy Jan Sek, posterunkowy Ludwik Cwila i posterunkowy Józef Drabarek.

## Co się dzieje w tej Warszawie

Wczoraj o godz. 8 wiecz. przed domem nr. 53, przy ulicy Nowy Świat, samochód, prowadzony przez szofera Walentego Zawisłowskiego najechał na przechodzącą jezdnię 26-letnią Aleksandrę Gadomską, Szucha 7. Po opatrzeniu przez Pogotowie, Gadomską, na własne żądanie, odwieziono do domu.

Na ulicy Aleje Ujazdowskie, przed nr. 49 samochód, którego numeru nie ustalono, najechał na stojącego na jezdni 9-letniego Janka Masiaka, Puławska 2, Masiaka po opatrzeniu przez Pogotowie odwieziono do szpitala dziecięcego przy ulicy Kopernika.

Na ulicy Aleji Ujazdowskie, przed domem nr. 20 dostał się pod przyczepny wagon Antoni Siennicki, Powązkowska 41, któremu koło obcięło lewą stopę, Siennickiego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

## Jak długo tolerować będziemy nierząd na ulicach miasta

Niebywała beczelność ladacznicy

Na Krakowskim Przedmieściu około domu Nr. 21 rozległy się krzyki. Publiczność zobaczyła leżącego w rynsztoku chłopca, którego jakaś kobieta biła niemilosierdzie. Okazało się, że jest to p. B., maturzysta, którego zaczepiła Amelja D. i kazała się poczęstować papierosem, chłopiec oświadczył, że nie pali. Wtedy ona kazała się zaprosić na kolację, lecz i tym razem spotkała ją.

Wtedy krewka Amelja zaczęła

bić, a że była silna, więc po waliła chłopca i zaczęła go kopać. Kres awanturze położyła policja, aresztując amatorkę piosera i kolacji.

Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na niebezpieczeństwa, na jakie narażona jest nasza młodzież na ulicy. Młodzi chłopcy są zaczepiani na każdym kroku, słuchają wyzwisk, wreszcie, jak wczoraj, są bici.

Czas położyć kres tym skandalom!

## Policjant zamknął uwięzionych w Komisarjacie

P. Andrzej Pukawka siedł w doskonałym humorze wkrósł hale targowe i pomyślał sobie, że właściwie jest tak pięknym młodzieńcem, iż powinien chodzić z uwięzionym czołem, jak ci bohaterowie z filmu, których kiedyś oglądał. Niewiele myśląc złapał z pierwszego straganu wieniec, który zwykle dobrzy ludzie kładą na trumny nieboszczyków i przybrawszy nim sobie czoło, szedł dumny, szedł aż spotkał pannę Halinę Cybulę, która

zobaczywszy swego oblubieńca z wieniec, sama schwyciła z pobliskiego straganu trochę kwiatów i przybrała nimi swoją nadobną postać.

Publiczności podobało się to kwiatowe korso i zaczęło parę obrzucać chwytanymi ze straganów kwiatami.

Wszystkim się ta zabawa podobała, oprócz przekupiek, które zawołały policjanta, który nie uszanował uwięzionych „rzymian” i odprowadził ich do komisariatu.

## Kolja miała przyśpieszyć ślub, a spowodowała aresztowanie

Historja z prawdziwego zdarzenia

P. Marja K. z narzeczoną swym, sierżantem pułku lotniczego wybrała się do kina.

Obraz był zajmujący, jednak uwagę pary narzeczeńskiej zwracała piękna kolja, która upiększała iabedzia szyję jednej z grających artystek.

Kolja taka zdołałaby przyspieszyć małżeństwo, że względu na swą wysoką wartość.

Narzeczeni pod wrażeniem kolji wyśli z kina.

Po pewnym czasie p. Marja znalazła się na przyjęciu u p. Chai Steinbok, przyjaciółki swej.

Z racji uroczystości p. Chaja przystroiła się w kolję, ludzaco podobną do tej, jaką miała artystka filmowa.

Zelektryzowało to p. Marję i postanowiła za wszelką cenę zdobyć ją.

Nie przebijając w środkach, spoila alkoholem p. Chaję, a następnie zdjęła jej kolję z szyi.

Na drugi dzień po libacji p. Chaja z przerażeniem skostatowała brak cennych klejnotów.

Do policji.

Ta, po nitce do kłębka, idąc trafiła do domu p. Marji K.

Tam oznajmiono, iż p. Marja wysła do fotografa.

U fotografa nie znaleziono p. Marji, lecz za to jej konterfekt zdobny w klejnoty p. Chai.

Okazało się, iż p. Marja poszła na lotnisko, by pochwalić się zdjęciem przed narzeczoną.

Policja, mając wszelkie dowody winy p. Marji, aresztowała ją.

Kolja wróciła do prawej właścicielki.

## Łatwiej dojechać do komisariatu, jak do Płocka

Do Warszawy z Płocka przyjechał p. Teodor Reneta, któremu się stolicę strasznie podobała. Ruch, krzyk, zgłęb, tramwaje, samochody, wszystko to oszłomiło p. Renetę, tak, że po załatwieniu interesów wczoraj wieczorem, chociaż miał zamiar wieczór przepędzić w restauracji, wolał nie rozstawać się z rozświetlonymi ulicami i zakupiwszy odpowiednią ilość wódki i zakasek, wsiadł do samochodu i kazał się wozić tam i z powrotem.

Podczas jazdy pil to i owo, aż dziś o piątą rano, gdy już się wyjeżdżał godzin parę i wypił kilka butelek, przypomniał sobie, że do Płocka odchodzi statek o godzinie 6 rano, to też głosem gromkim do dawała rozkazów nawykły, krzyknął:

— Na przystań!

Na przystani zobaczył swoich znajomych z Płocka, państwa Krimków, którzy piechotą przyszli na przystań i wchodzili na statek.

— Ja im pokażę, co to jest kawałerska fantazja — krzyknął do szofera. Jedź samochodem na statek!

Szofer tego zlecenia wykonać nie mógł i zaczęło się tarmoszenie na samochodzie, wreszcie Reneta, jako że chłop silny, wyskoczył z samochodu i tak pchnął maszynę, że ta zsunęła się po okopie i ledwo razem z energicznymi pasażerem i szoferem nie wpadła do Wisły.

Wprawdzie p. Reneta nie wjechał samochodem na statek, lecz pojechał samochodem do komisariatu, z czego wynika, że łatwiej dojechać do kryminału, jak Wisłą do starego Płocka.

## Aresztowanie komunisty

W dniu wczorajszym policja polityczna aresztowała znaną komunistkę Jelicję Gundglas, Ludna 18, członkinię Związku młodzieży komunistycznej.

Przy aresztowanej znaleziono notatki szyfrowane.

Ze względu na toczące się dochodzenie, szczegóły trzymane są w tajemnicy.

W związku z powyższą sprawą aresztowano dzisiaj w nocy jeszcze 2 osoby.

## Skoczył do Wisły

Dziś, o godz. 9 rano ze środka mostu Poniatowskiego w celu samobójczym wskoczył do Wisły 21-letni Mieczysław Śląski, Rozbrat 48, chwilowo pozostający bez zajęcia.

Na pomoc tonącemu pośpieszyli posterunkowi komisariatu wodnego Swat i Jezewski, którzy Śląskiego uratowali. Po opatrunku przez Pogotowie przewieziono niedoświeżonego samobójcę do szpitala Dzieciątka Jezus.

## Zabójstwo szofera

Przed Sądem Okręgowym

Dziś przed Sądem okręgowym wojewódzkim staje kpt. Pawlikowski, oskarżony o zabójstwo w komisarjacie policji szofera Henryka Stróżyka w dn. 29 czerwca r. b. w związku z zajęciem na rogu Nowego Świata i Wareckiej, które tak głośno echem rozległo się w swoim czasie.

## Samobójstwo zredukowanego biuralisty

Wczoraj o godz. 7 wiecz. w mieczkaniu własnym na Żoliborzu, wystrzałem z browninga w okolicy serca postrzelił się zredukowany w swoim czasie biuralista 25-letni Mieczysław Mieczysław (Wygonowa 5). Przewieziony, po opatrzeniu przez pogotowie, do szpitala Św. Ducha, Mieczysław zmarł tam po upływie godziny. W pozostawionych do żony i brata kapitana listach, samobójca oświadcza, że odchodzi do wieczności, gdyż mu dokuczało to walenie się, brak pracy i środków do życia.

## Trumna na weselu

We wsi Zachacie, ziemii warszawskiej, zdarzył się wczoraj nietylko tragiczny, ile wesoły wypadek.

Podczas wesela p.p. Cz. w czasie gdy nad ranem wznoszono toasty za zdrowie i pomyślność państwa młodych, ktoś przez okno zauważył stojącą na podwórzu czarną trumnę. Zaintrygowani biesiadnicy wyszli na podwórze i stwierdzili, że trumna jest pusta i leży w niej nie trup, lecz kartka z napisem: *Niech się tu położy i zasnie na wieki pan młody*.

Pan młody, domyśliwszy się, że taki niesmaczny żart urządził mu jego rywal, niejaki T., który był również na weselu i podpił sobie nienajgorzej, gdy ten zasnął snem kamiennym, włożył go do trumny i odesłał do jego własnej zagrody.

## Tramwaje a bezrobotni

Od dłuższego już czasu dyrekcja tramwajów miejskich prowadzi energiczną akcję celem zwolnienia biletów tramwajowych z pięciogroszowej opłaty na rzecz funduszu bezrobocia. Ponieważ tramwaje miejskie przynoszą obecnie, według obliczeń dyrekcji, deficyty, a podwyższenie ceny biletów uznano za niedopuszczalne, magistrat i Ministerstwo spraw wewnętrznych przechyliły się całkowicie do stanowiska dyrekcji tramwajów. Obecnie czynione są już poszukiwania nowych źródeł dochodu na rzecz miejskiego funduszu bezrobocia, celem zastąpienia wpływów z pięciogroszowej opłaty, pobieranej dotychczas na ten cel.

## Na targowisku

Dziś, godz. 10.

Brukiew kłg. 7—8 gr., buraki kłg. 9—10 gr., cebula kłg. 38—40 gr., chrzan zł. 1 gr. 50, kalafjory 1 g. 30—40 gr., II gat. 10—12 gr., kapusty: biała 17 i pół, kiszona kłg. 20 gr., czerwona 25—26 gr., włoska 25—26 gr., brukselska 75—80 gr., marchew kłg. 7 i pół — 8 gr., pietruszka kłg. 24—30 gr., pory pieczek 25—26 gr., sałata 7—10 gr., seler kłg. 24—30 gr., szczaw 30 gr. kłg., szpinak za kłg. 20 gr., ziemiaki woz we za 100 kłg. 13—14 zł., wagonowe — 10—11 zł. Wozów 303.

## DZISIEJSZE PISMA

PORANNE

DONOSZĄ ŻE:

Minister Moraczewski został wczoraj uchwałą Centr. Kom. Wykonawczego P. P. S. zawieszony w prawach członka stronnictwa.

Zgromadzenie Konserwatystów odbyło się wczoraj u p. Maurycego Poznańskiego w Łodzi. W zgromadzeniu wzięli udział: ks. J. Radziwiłł, ks. C. Sapiecha, prof. Krzyżanowski, prof. Estreicher i inni. Wieczorem odbyło się zebranie towarzyskie.

Wojewoda Grażyński przybył dziś do Warszawy celem złożenia sprawozdania o wyborach śląskich.

Pos. Miedziński ma objąć stanowisko szefa gabinetu Prezesa Rady Ministrów.

30 milj. marek wyasygnowali podobno Niemcy na wybory śląskie.

Proces o nadużycia w Monopolu Tytoniowym został wczoraj odroczone.

P. Kurnatowski, b. zastępcą naczelnika urzędu śledczego, uszedł zagranicę.

Jesteśmy proszeni o zaznaczenie, że sekretarzem nowego stronnictwa zachowawczego jest p. Henryk Morawski, a nie p. Kazimierz Morawski.

## Baczność Rezerwiści Jutrzejście zebrania kontrolne

W piątek, 19 listopada, w kolejnym dniu zebrań kontrolnych dla szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, winni stawić się: 1) przynależni do P. K. U. Nr. 1, zamieszkałi w III komisarjacie P. P., urodzeni w r. 1892, nazwiska których rozpoczynają się od liter T. do Z. włącznie — w komisji kontrolnej nr. 1 (koszary 21 p.p. w Cytadeli), zam. w 4-ym kom., ur. w roku 1891 (nazwiska od A. do H.) — w komisji nr. 2 (koszary 30 pp. w Cytadeli, wejście przez t. z. bramę powązkowską nr. 2), zam. w 12-ym kom., ur. w r. 1893 (od A. do L.) — w komisji nr. 3 (koszary zakładu mundurowego w Cytadeli), zam. w 5-ym kom., ur. w r. 1892 (od G. do L.) — w komisji nr. 4 (Ciepła 32):

2) przynależni do P. K. U. Nr. 2, zam. w 19-ym kom., wszyscy urodzeni w r. 1891 oraz w r. 1890, 1895, 1896, 1897 i 1901 (tylko ci, którzy nie stawili się do raportu, względnie zebrań kontrolnych w r. 1925), nadto urodzeni w r. 1899 i 1900 (tylko ci, którzy w r. 1925 i 1926 nie odbyli ćwiczeń w rezerwie i nie stawili się do raportu, względnie zebrań kontrolnych) — w komisji nr. 1 (koszary dyonu samochodowego, ul. Konwiktorska 3), zam. w 8-ym kom., ur. w r. 1895 (tylko ci, którzy nie stawili się do raportu, względnie zebrań kontrolnych w r. 1925) — w komisji nr. 2 (koszary art. konnej, ul. Huzarska), zam. w 11 kom., ur. w r. 1891 (od R. do Z.) w komisji nr. 3 (koszary I p. szwoleżerów, ul. Ulańska), zam. w 16-ym kom., wszyscy urodzeni w r. 1896 i 1897 (tylko ci, którzy nie stawili się do raportu, względnie zebrań kontrolnych w r. 1925) — w komisji nr. 4 (koszary I p. lotniczego, na lotnisku w Mokotowie, wreszcie

3) przynależni do P. K. U. Nr. 3, zam. w 19-ym kom., wszyscy urodzeni w r. 1893 w komisji Nr. 1 (lokal P. K. U., ul. Szeroka 3, pokój nr. 3).

## Ofiara bezrobocia

Przy ulicy Dobrej, nawprost I-go komisariatu powiesił się na pasku od od spodni robotnik 35-letni Józef Rembiszewski, zamieszkały przy ul. Browarnej 17.

Przyczyna samobójstwa — brak pracy.